

## PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kopiejek.  
Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.  
Za granicą miesięcznie rubli 1.  
Wychodzi codziennie.



## OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.  
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

# GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN POSTĘPOWO-NARODOWY.

NIEDZIELA, 31 Stycznia 1915 r.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 18.

## Ostatnie wiadomości

### Wielka Kwatera Główna.

30 stycznia.—Urzędowo.

#### Z terenu zachodniego.

Straty francuskie w walkach na północ od Nieupert dnia 28 stycznia były wielkie, przeszło 300 Marokańczyków i Algierczyków leży poległych na tamach. Nasz ogień artyleryjski i wczoraj przeszkodził nieprzyjacielowi, nie pozwalając mu się zbliżyć za pomocą podkopów do tam na wschód od latarni morskiej.

Na południe od kanału La Basse wydarły dziś w nocy wojska nasze Francuzom, łącznie z pozycją zdobytą przez nas 25 stycznia, dwa dalsze rowy i wzięły przeszło 60 jeńców.

W zachodniej części Argonnów podjęły wczoraj wojska nasze atak, przez który zdobyliśmy znaczną część terenu. Jako jeńcy pozostali w rękach naszych 12 oficerów i 731 szeregowców; zdobyliśmy 12 karabinów maszynowych i 10 dział mniejszego kalibru. Straty nieprzyjaciela są ciężkie, 400 do 500 poległych znajduje się na polu bitwy; francuski pułk piechoty nr. 155 zdaje się być wycięty. Straty nasze są stosunkowo małe.

Francuskie próby ataków nocnych na południowy wschód od Verdun odparto wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Na północny wschód od Badenvillers odparto Francuzów z wsi Angement na Bremenil. Angement przez nas zajęte.

#### Z terenu wschodniego.

W Prusach Wschodnich zaczęli Rosjanie bezskutecznie pozycję mostową na wschód od Darkiem, ostrzeliwali fortyfikacje nasze na wschód od kompleksu jezior i pod-

jęli ra południowym wschodzie od jeziora Łowęcińskiego próbę ataku, który zламаł się pod ogniem naszym.

Rosyjskie ataki nocne na Borzymów, na wschód od Łowicza, odparto z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami.

*Dowództwo Naczelne.*

WIENIĘ, 30 stycznia. Urzędowo donoszą pod dniem 30 stycznia w pol.: Na froncie polsko-galicyskim, pomijawszy krótkie walki działowe, panuje przeważnie spokój. Zacięte walki ostatnich dni w Karpatach doprowadziły do ponownego zajęcia przełęcz. W całotygodniowych, trudnych akcjach walczyło wojsko, mimo niepomyślnej pogody, z jak największą wytrzymałością i zaciętością, pokonywało wszelkie trudności terenu mimo wysokiej osetokrotnie warstwy śniegu i osiągało przytem wielkie sukcesy. Nieprzyjacielowi wzięto ogółem 10 tysięcy jeńców w i 6 karabinów maszynowych.

Zastępca sztabu jeneralnego  
von Höfer  
feldmarszałek-lejtnant.

## Dziesięciolecie.

Dziś 10 lat upływa, gdy w 1905 roku wybuchnęło bezrobocie intelektualne w szkołach rządowych i prywatnych.

Młodzież, bez różnicy płci wypowiedziała wojnę szkole rosyjskiej, nie chciała bowiem nadal słuchać wykładów w języku rosyjskim.

Przez lat czterdzięci rząd dążył systematycznie do zrusyfikowania młodzieży polskiej.

Mimo wprowadzenia w życie

ukazu z d. 1 (13) maja 1869 r., który głosił o natychmiastowym wprowadzeniu języka rosyjskiego, jako wykładowego do szkół polskich, zakusy rusyfikacyjne nie osiągnęły skutku.

Wprowadzenie przymusowe języka rosyjskiego do szkół polskich, było straszaym ciosem dla narodu, o czym doskonale wiedział ówczesny kurator Witte, gdy powiedział:

„Dumny jestem, iż pierwszy wraziłem nóż w serce Polski..“

Godnym następcą kuratora Wittego był A. L. Apuchtin, jeden z najzagorzalszych orędowników ciemnoty przymusowej w Królestwie Polskiem, jeden z najwymyślniejszych gnębieli ducha za pomocą formalistyki biurowej i rusyfikacji mechanicznej.

Widząc owoc swej działalności, kurator Apuchtin rzekł, raczej ośmielił się rzec:

„Jeszcze 10 lat, a matki—Polki nad kołyskami niemowląt swych będą śpiewały pieśni rosyjskie!“

Lecz pomylił się w swych rachubach pan kurator.

W czterdzieci lat od chwili, gdy Witte wbił nóż w serce Polski, w chwili, gdy miały się sprawdzić przepowiednie misjonarza rusycyzmu i prawosławia Apuchtina, w tej chwili właśnie młodzież polska wypowiedziała wojnę rządowi rosyjskiemu, i wołała raczej rzec się przyszłości materialnej i przywilejów, niż rozwijać umysł swój w przewrotności intelektualnej i w upodleniu moralnym.

Lecz nie tylko młodzież działała. Społeczeństwo starsze, niezależnie od stanu, inteligencji i wyznania dało się porwać zapałowi młodzieży i, nie bacząc na grożące wówczas niebezpieczeństwo, połączyło się zgodnie w proteście zbiorowym.

Dziś obchodzimy dziesiątą rocznicę istnienia szkoły polskiej.

W ciężkich nader warunkach rozwijała się ona. Czyniła na nią ze wszech stron zakusy nie tylko rząd rosyjski, lecz także i tych sfer społeczeństwa polskiego, które zazwyczaj kierowały swą myśl i czerpały jedynie soki ożywe dla narodu, od Rosji.

Poza tym, wśród społeczeństwa po latach 1905 i 1906, zapanowała powszechna apatia, również brak funduszy, tamowały należyty rozwój szkolnictwa polskiego, lecz, mimo tych trudności, szkolnictwo polskie rozrosło się w potężny gmach narodowy.

Naród o własnych siłach bez czyjejkolwiek pomocy stworzył dzieło wiekopomne.

Lecz nie skończona jeszcze praca społeczeństwa.

Należy z niasłabnącą energią nadal kontynuować dzieło i szkolnictwu polskiemu zapewnić trwałe podstawy.

Mimo burz, jakie obecnie nad naszym szkolnictwem szaleją, wierzymy, iż zdołamy wytrwać na zajętych stanowiskach.

## Z ziem Polskich.

### Urodziny cesarza w Poznaniu.

Z okazji urodzin cesarza Wilhelma odbył się w Poznaniu uroczysty obchód w teatrze miejskim, urządony przez Akademię poznańską. W obchodzie uczestniczył po raz pierwszy Najprzew. K. Arcybiskup niegrodzicko-poznański dr. Likowski.

### Ochrańa we Lwowie.

Pisma krakowskie donoszą ze Lwowa: Straszne stosunki zapanowały we Lwowie, odkąd objęła tam służbę bezpieczeństwa rosyjska policja tajna, czyli tak zwana „ochrańa“. Na czele jej stoi pułkownik Jaczewicz, którego już raz skazano za szpiegostwo, lecz później ułaskawiono.

Szpiegostwem ochrańany zajmują się przeważnie kobiety. Milicję obywatelską rozwiązano. Służbę bezpieczeństwa pełnią sprowadzeni z Rosji policjanci ochrańy i konni kozacy. Rosjanie rozwijają wielce ożywioną propagandę na rzecz prawostawia. Około 30 tys. chłopów unickich i kilku księży przeszło, pod panującym naciskiem, na prawostawie.

### Rosyjski Nowy Rok we Lwowie.

Krakowska „Nowa Reforma“ ogłasza wiadomość o obchodzie Nowego Roku starożytnego stylu we Lwowie. Pierwszą przemowę do burmistrza wygłosi wiceburmistrz dr. Stahl. Burmistrz odpowiedział mową, w której podnosił zasługi miasta Lwowa około interesów polskich i zaznaczył, że miasto Lwów było zawsze polskiem i polskiem pozostanie.

## OGŁOSZENIE.

Od 1 lutego 1915 r. pozawszy, muszą wszystkie plakaty, reklamy, prospekty, ogłoszenia i t. p., które rozlepiane będą publicznie lub przeznaczone są do publicznego użytku, drukowane w języku niemieckim; obok niemieckiego dozwolony jest polski lub rosyjski.

Gubernator.

## Kronika polityczna.

PETERSBURG, 30 stycznia (nieurzędowe). Według doniesienia „Ajencji“ z Warszawy, nowy gubernator Polski książę Bagaliczew podniósł z naciskiem, podczas objęcia rządów, że Rosja walczy nie tylko z wojskiem nieprzyjacielskim, ale także z germanizmem, który zagroził się w niektórych dzielnicach pogranicznych Rosji.

### Finanse rosyjskie.

KOPENHAGA, 30 stycznia (nieurzędowe). Według „Birż. Wiedom.“ zmniejszył się zapas złota rosyjskiego banku państwa w tygodniu od 14 do 21 stycznia o 16 milionów i 300 tys. rb.

### Z administracji niemieckiej.

Tajnego radcę Aronsohna, prezydenta Izby handlowej w Bydgoszczy i posła sejmowego, powołano jako doradcę finansowo-technicznego do administracji cywilnej do Królestwa Polskiego.

### Znamienna mowa.

Przywódcą pruskiego stronnictwa konserwatywnego, poseł Heydebrand, wygłosił w tych dniach w Magdeburgu dłuższą mowę polityczną, z której nas Polaków interesują następujące zdania:

Rozdwojenie ojczyzny naszej z wojną zniknęło. Byłoby to nadzwyczajną korzyścią, gdyby z tych zapasów nie powróciło niejedno, co dawniej mieliśmy wzajemnie przeciwko sobie. Prawda, że przeciwnictwa ekonomiczne, społeczne i zawodowe pozostaną, ale sposób polemiki wzajemnej musi się zmienić. Niejedno; czego byśmy nie byli uważali za możliwe, uzaliśmy obecnie jako prawdę wewnętrzną, a po tym chrzeście krwi i ognia podczas krytykowania będziemy musieli sobie powiedzieć, że obecnie pozostajemy w odmiennym do siebie stosunku. Nie zapomnimy nigdy, że i przeciwnik bronili niegdyś ojczyzny niemieckiej!

Ustęp powyższy mowy p. Heydebranda nagrodzono burzliwymi oklaskami.

Wpływy polityczne p. Heydebranda w sejmie pruskim sięgają tak daleko, że prasa niemiecka nazywa go ironicznie niekoronowanym królem Otelbii. Jeżeli stronnictwo p. Heydebranda postąpi w myśl swego przywódcy, to ostatnie zdanie mowy jego służy także do Polaków, gdyż i oni bronili lejałaję ojczyzny. Nadmienić wypada, że o Heydebrand i przed wojną nie był zdecydowanym wrogiem Polaków i nie ze wszystkim godził się na system polityki pruskiej, stosowany wobec Polaków.

### Mróz a wojna.

Według doniesienia „Rusk. Słowa“ tapita w Polsce północnej silnie obniżyła temperaturę. W noc wskazuje termometr 8 do 10 stopni niżej zera. Jeżeli mróz potrwa jeszcze kilka dni tylko, można liczyć na zamrażanie wszystkich rzek w tej okolicy.

Krytyk wojskowy wymienionego pisma omawia położenie wojenne, wytworzone nowymi stosunkami atmosferycznymi i dochodzi do rezultatu dla Rosjan niepojemnego.

### Krytyka francuska pism angielskich.

Pismo francuskie „Humanité“ omawia położenie we Flandrii i pisze: Nie trzeba wierzyć informacjom angielskim. Niegdyś uchodziła prasa angielska za uczciwą i prawdziwą, od kilku tygodni jednak donoszą pisma londyńskie o sukcesach angielskich, które są bez wyjątku zmyślone. Już z tuzin razy prorokowały upadek Roulers, Maria-kerke i Ostendy. Za każdym razem jest to kaczka dziennikarska. Istotnie Flandria jest cudownie ufortyfikowana, ale nieemożliwym jest posuwać się naprzód. Tylko debreczanie i artylerji zawdzięcza Francja utrzymanie swoich stanowisk. Kłamstwo angielskie — kończy Humanité — wypływa może z dobrych zamiarów, wyrządza jednak bezprzykładne szkody.

### Dalekonośne działo.

„Times“ londyńskie donosiły niedawno, że Niemcy posiadają nowe działo okrętowe, które niesie trzy mile angielskie dalej niż najlepsza armata angielska, a którego pocisk wywiera jeszcze straszniejszy skutek niż słynne moździerz 42-centymetrowe. Sprawą tą zajmują się także „Artilleristische Monatshefte“, które wywodzą: Działo 40,64 centymetrowe Kruppa niesie w przybliżeniu 42 kilometry. Co to oznacza? Najlepiej wyobrazić to sobie można w porównaniu z oddaleniem, o którym już częściej była mowa, t. j. z szerokością Kanału La Manche. Jeżeli pociski dział 40,64 centymetrowych niosą 42 kilometry to można z francuskiego brzegu Kanału strzelać na brzeg angielski.

### Prawdomówność angielska.

Admiralicja angielska, wbrew urzędowym doniesieniom niemieckim, twierdzi, iż w ostatniej bitwie na morzu pod Helgolądem nie utonął żaden z angielskich okrętów wojennych. Wobec tego donoszą ze strony niemieckiej:

Mimo raportu admiralicji angielskiej wskazujemy na szczegóły urzędowego sprawozdania niemieckiego i raz jeszcze stwierdzamy, że jeden z krążowników angielskich utonął. Zatopiła go jedna z naszych łodzi torpedowych, podczas gdy ucierpiał już silnie skutkiem naszego ognia działowego i leżał zupełnie na boku. Niegodność w raportach nie uderza. Już nieraz bowiem angielskie sprawozdania urzędowe okazywały się niedokładnymi, skoro chodziło o straty angielskie.

Tam, gdzie wydarzyły się one na dalekim Oceanie, wytłumaczyć to sobie było można brakiem niemieckich linii telegraficznych, lub też zatonięciem okrętów niemieckich, które były świadkami zajścia. Tu jednakże, gdzie było tylu świadków po stronie niemieckiej, należałoby się spodziewać, że podobne „niedokładności“ są wykluczone. Zatonięcie jednego z krążowników angielskich stwierdzony po naszej stronie nie tylko okręty, uczestniczące w bitwie, i torpedowice, który strzelał do okrętu angielskiego,

e także samolot niemiecki, znajdujący się  
poblizu pola bitwy.

## Kronika miejscowa i sąsiedzka.

### Wstrzymanie robót.

Sekcja Brukarska przy Komitecie Robot Publicznych podaje do wiadomości, że, z powodu mrozów, zostały wstrzymane wszelkie roboty brukarskie.

### Z Sekcji asenizacyjnej.

Sekcja asenizacyjna przy Komitecie Robot Publicznych zwraca uwagę, że mieszkańcy Łodzi w obecnej porze, niezwykle trożyzny wszelkiego rodzaju opału, nie użytkują wielu materiałów, które aczkolwiek nie odznaczają się wielką wydajnością ciepła, jednakże mogą być pożyteczne zużyte na ten cel. Z jednej strony usunięcie tych przedmiotów przez spalanie w trzonie kuchennym zmniejszy koszty niezwykle drogiej, z powodu braku siły pociągowej, wywózki, z drugiej zaś strony zupełne zniszczenie materiałów gąjących oddziału pożyteczne pod względem higienicznym.

Razem z Sekcją asenizacyjną agitować będzie i Komitet opałowy przez ogłaszanie zwracającym się po opał o potrzebie spalania wyrzucanych dziś pomiędzy śmieci wszystkich palnych materiałów, jako to: papieru, słomy, niedopałków papierosów i świec, obierków kartofli i wogóle jarzyn, włosów, pierza, szerszi i t. p.

### Rozdawnictwo obiadów.

W przyszłym tygodniu Komitet Obywatelski niesienia pomocy biednym rozda 5—6000 bonów na bezpłatne obiady z kuchni stowarzyszenia techników.

### Wynik kwesty na bezdomnych.

Po obliczeniu puszek kwestarskich okazuje się, że wynik materialny dnia znaczka na bezdomnych i głodnych był stosunkowo dobry. Dotąd odebrano 1970 rb. 22 kop.

### Ze szpitalnictwa.

W przyszłym tygodniu w domu przy ul. Olgińskiej N. 7 zostanie otwarty szpital dla chorób chronicznych na 60 łóżek.

W wodolecznicy Zimermana, w Chojnach, będzie urządzony szpital dla chorych wenerycznych kobiet, który obliczony jest na przyjęcie 200 chorych.

Sekcja sanitarna zajeta jest obecnie sporządzeniem kosztorysu i planów na 6 baraków dla cholerycznych w Karolewie. Koszty przypuszczalne wynoszą 30—40,000 rubli.

### Szpital dla chorych na tyfus brzuszny

Jstał otwarty w lokalu przy ulicy Drenowskiej Nr. 72. Tymczasowa kancelaria szpitala mieści się w biurze szpitalno-lekarskim (ul. Piotrkowska 164), gdzie też należy się zwracać we wszystkich sprawach, dotyczących się szpitala.

### Wymówienie posad.

W Banku warszawskim dyrektor Weinreb wymówił wszystkim pracownikom posady od 1 maja r. b.

### Ze związku akuserek.

W nadchodzący czwartek odbędzie się w mieszkaniu przewodniczącej, Nawrot nr. 36, zebranie członkiń związku, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

### Falepowanie bonów łódzkich.

W domu Nr. 18 przy ulicy Długiej, w mieszkaniu niejakiego Klepfiusza, milicja znalazła tajemną drukarnię bonów rublowych. K. nie był obecny przy rewizji. Aresztowano tylko żonę jego. Klepfisz podobno znajduje się w Częstochowie.

### Wykrycie fałszywych wag.

(o) Z polecenia żołnierzy niemieckich za użycie fałszywych wag aresztowane następujących handlarzy: Icka Halperaa z ul. Brzezińskiej 36, Majera Rosenberga z ul. Młynarskiej Nr. 19, Noecha Strudmana z ul. Nowomiejskiej 4 i Herza Witerkowskiego. Wagi skonfiskowano.

### Pabjanice.

Przed kilku dniami do włościanina wsi Karczew, Józefa Zientalaka, przyszło dwóch mężczyzn, ubranych w uniformy żołnierzy niemieckich, żądając wydania 1 pary koni oraz bryczki, mówiąc, iż rekwirują to dla celów wojskowych z polecenia komendanta.

Józef Zientalak zadośćuczynił żądaniu „żołnierzy” i sam też wybrał się z nimi w drogę.

Na szosie, wiodącej do Łasku, nieznanymi zrzucili z bryczki Zientalaka i, zabrawszy jego futro, dotkliwie go pobili i uciekli wraz z łupem w niewiadomym kierunku.

Zientalak o całym zajściu zawiadomił milicję obywatelską w Pabjanicach, która razem z niemiecką żandarmerją polową wszczęła poszukiwania winowajców.

Przedwczoraj rano udało się milicji wraz z żandarmerją w Pabjanicach zatrzymać w okolicy Łasku poszukiwanych sprawców, którzy „rekwirowali” u włościan okolicznych bez odpowiedniego pozwolenia. Jak ustaliło śledztwo, należą oni do dobrze zorganizowanej szajki, która, za pomocą przebierania się, wymaniła w ten sposób u okolicznych włościan mnóstwo koni, bryczek, bydła itp.

Aresztowanych umieszczono w Pabjanicach pod strażą wojskową.

## Z prasy miejscowej.

### Opodatkowanie uciekinierów.

„Neue Lodzer Zeitung” pisze:

„Większe, niż kiedykolwiek, stawia nam czas obecny wymagania. Nie możemy nadal pozostać w bezczynności, nie możemy więcej stać na uboczu, natomiast powinniśmy przyjść z pomocą ofiarą, gdyż niedoła i nędza są straszne.

Jednakże pomiędzy nędzą i akcją pomocniczą niema normalnego stosunku, gdyż nędza wciąż wzrasta, a środki na zapomogi zmniejszają się z dniem każdym.

Środki warstw średnich są wyczerpane. Górne 10 tysięcy opuściły miasto i wciąż pozostają ci sami, którzy składają ofiary i popierają akcję pomocniczą.

Grupa ta jest jednakże przeciężona obowiązkami i wciąż wzrastają zadania, jakie ma grupa powyższa do spełnienia. Jedną więc część społeczeństwa musi wypełniać obowiązki tej części, która się od pracy społecznej uchylała, nie więc dziwnego, iż panuje przeciężenie i przeładowanie niewypełnionych obowiązków społecznych.

Należy jednak wynaleźć taką zasadę sprawiedliwości, według której należałoby

postępować. Doskonale rozumiemy i odczuwamy krzyżującą wprost niesprawiedliwość, wobec nadmiernych obowiązków i ciężarów, trosk i cierpień.

Owe górne 10 tysięcy, ci zamożni mieszkańcy, którzy opuścili nasze miasto, w znacznym stopniu przyczynili się, by nędza u nas przyjęła tak zastraszające rozmiary...

Bądźmy sumiennymi i szczerymi, i powiedzmy, co myślimy i odczuwamy.

Ilu fabrykantów pozostawiło swych robotników, którzy w pocie czoła dla nich pracowali, bez opieki; ci bezrobotni robotnicy błądzą obecnie, nie wiedząc do kogo zwrócić się po zapomogę; ilu właścicieli sklepów, których interesy w ciągu roku wykazywały znaczne obroty, zamknęło swe biura, zapominając o losie swych współpracowników zupełnie.

Wszyscy zwracają się do Komitetu Obywatelskiego po zapomogi, ale fundusze Komitetu są zbyt ograniczone, a krąg ofiarodawców nieliczny.

Że należy wytworzyć jakikolwiek stosunek względem uciekinierów, jest zupełnie zrozumiałe.

Istotne, jest wielu, którzy przypadkowo są oddaleni od nas; są również tacy, którzy za pośrednictwem zarządów wypełniają swe obowiązki i przychodzą z pomocą biednym, lecz jest wielu i takich, którzy korzystali z najrozmaitszych praw, jednakże o swych obowiązkach zapomnieli.

Zupełnie analogicznie, jak w Polsce, przedstawia się sytuacja i w Belgji, gdzie również zamożni obywatele opuścili kraj, by szukać schronienia poza granicami.

Teraz postanowiono na nieobecnych nałożyć specjalną opłatę.

Niemiecki generał-gubernator Belgji zajął się tą sprawą i ostatecznie takową uregulował.

B. T. W. donosi z dnia 20 b. m. w tej kwestji, co następuje:

Od początku wojny wyjechało z Belgji około pół miliona mieszkańców.

Zamożniejsi z pomiędzy nich do tej pory nie powrócili, wobec czego nie tylko że uchylają się od całego szeregu obowiązków, jakie na nich z powodu wojny ciąży, lecz także szkodzą interesom kraju.

Stosownie do rozporządzenia z dnia 16 stycznia, na wszystkich belgijczyków, którzy po rozpoczęciu wojny samowolnie opuścili kraj i do dnia 15 marca 1915 r. nie powrócą, nałożony zostanie specjalny podatek, który wynosi 10 krotną sumę podatku osobistego.

Dochód ten zostaje równomiernie podzielony pomiędzy gminami oraz generał-gubernatorstwem.

Uważamy, że idea opodatkowania zamożnych uciekinierów, jest nie tylko potrzebna, ale także i sprawiedliwa.

Myśmy przeżyli burze wojenne, płaciliśmy za produkty spożywcze wygórowane ceny, przeżywalismy dni pełne trosk, a noce w obawie.

Uciekinierzy znajdowali się poza wojną, wobec tego stanowczo żądać musimy wprowadzenia opodatkowania na uciekinierów. Wielu zapewne uważać będzie podatek ten jako nowy ciężar, my zaś wiemy to sprawiedliwością.

Jest nader pożądanym, by Komitet Obywatelski ujął tę sprawę, tak wielce dla Łodzi ważną, w swoje dłonie.



# ZA CO?

(Dokńczenie.)

Stojący obok generała drugi wojskowy, tłusty i sapiący, jak miech kowalski, nachylił się tu niemu, szepcząc jakieś słowa.

— Wyrok może być złagodzony, jeżeli pan wymieni nazwiska członków waszego komitetu — wyrzekł siwy generał i podniósł w górę brwi w oczekiwaniu odpowiedzi.

I niespodziewanie dla samego siebie Sanin przemówił, wybuchając namiętnie, tracąc oddech, jakby chcąc sobie wynagrodzić całotygodniowe, przymusowe milczenie.

— Wydać towarzyszy... komitet... żebyście i ich powiesili!.. Ależ rozumiecie nakoniec, wy sędziowie, iż niepodobna wszystkich powiesić, wszystkich zadusić jedną pletnią... Zrozumiejcie, że do terrorystycznej partji dostają się biedni, głodni, ścigani, jak dzikie zwierzęta... — i oni to właśnie, a nie komitet — rzucają bomby... Komitet chowa się za plecy tych nieszczęsnych ludzi, których zdobywa dawaniem z góry pieniędzmi. Wy bogaci, silni, przypomnijcie sobie nakoniec o biednych ludziach, przywiedzionych do rozpaczy... do nienawiści. Tak! to nienawiść a nie miłość do ludzkości rzuca bomby! o ludzkości my nie myślimy wcale! Wy

myślicie, że ja zatwardziały zabójca? mylicie się — jam poprostu nieszczęsny człowiek. Cierpiałem głód, rękę nie do opisaną, rząd mi nie przyszedł z pomocą, a dopomógł nasz komitet rewolucyjny.

Potem żądał odemnie... krwi — i krew tę przelałem... Przelałem ją, uznając, że to wszystko napróżno, że zabójstwo to zupełnie niepotrzebne dla idei — i stałem się katem!.. oprawcą!.. tak mnie nazwał tłum — tam gdzie leżały szczątki niewinnych ofiar..

Podsądny zaczyna z przerażeniem odczuwać, że zbawcza mgła apatii i martwoty przy tych słowach rozwiała się i na jasnym tle świadomości występują krwawe piętna... krwawe cienie... wszędzie krew... krew... całe morze krwi... Z rozszerzonymi źrenicami, jakby ujrzał upióra, milknie i spuszcza głowę na piersi.

W celi, dokąd go napowrót przywieśli pod wzmocnionym konwojem, oczekują go nowe mury. Trwożne cienie, eblane krwią, napełniają zatęchłą atmosferę „kamiennego grobu” i prześladowają zabójcę, który z rozpaczą miota się z jednego kąta w drugi. Krew z szumem przyplływająca do mózgu, zdaje mu się być dźwiękiem dzwonów kościelnych — coraz silniejszym, głośniejszym... Co to?... Tłum ludzi... ludzie patrzą na coś...

Oto szczątki ciała, rozdarte zwłoki policjanta i umierająca dziewczyna, całe ciało jej wstrząsają drgania i ręce jej kurczowo chwytają piasek..

W przystępie nieopisanej rozpacz Sanin upada na kolana i woła: — Zabijcie

mnie przedzieln... Zaduście!.. O! bądźcie przeklęci, wszyscy, którzy przelewacie krew bratnią...

Tehu mu bręk i nagle widzi wyraźnie... Coś bieleje na piasku... Małeńka dziewczynka leży na wznak z odrzuconymi na bok rączkami... jedna nóżka odrwana i krew purpurową strugą zalała białą sukienkę... osłupiałe oczy wpatrują się w zabójcę, pochylonego nad nią — a zabójca... to on sam.

— Za co? za co zabiłem ja? Dziecię, dziecinko... ja nie chciałem... przebaczy mi... Pomódl się...

(Ciężkie, rozpaczliwe łkanie obija się o ściany „kamiennego grobu”.)

## Odpowiedzi Redakcji.

P. Nowak. W sprawie nieprzyjmowania w sklepach koron austriackich, my sami nic panu poradzić nie możemy; w przyszłości zechce Sz. Pan zwracać się w takich wypadkach do pana komisarza policji. (Pasaż Majera 8).

On zapewne poradzi panu w odpowiedni sposób.

## Pomocnica aptekarska,

2½ roku praktyki w łódzkich aptekach,

poszukuje posady.

Chętnie przyjmie posadę na prowincji. Wymagania skromne. Oferty w Adm. Gazety — ul. Przejazd 8, pod A. B.

W poniedziałek d. 1 lutego r. b. o godz. 4 po poł. odbędzie się w gmachu Tow. Kredytowego, Średnia nr. 19

## Zebranie właścicieli nieruchomości

w sprawie działalności zatwierdzonego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie zebrania. 2) Wybór przewodniczącego Ogóln. Zebr. 3) Projekty działalności. 4) Wnioski obecnych. 5) Wybór Zarządu, Kandydatów i Kom. Rew.

Pp. właściciele nieruchomości proszeni są o liczne przybycie.

**Komitet tymczasowy.**

## MAKA PSZENNA

najlepszy gatunek,

tylko **12 kop.** funt.

oraz wszelkie inne artykuły spożywcze po

— **cenach najniższych,** —

nabyć można **VEGETA**,  
w restauracji „**VEGETA**”,  
ZIELONA № 3, z frontu.

Gilzy, machorka, tytoń, cygara

i papierosy gotowe,

— tania do nabycia u —

**A. Lewina,**

Fabryka gilz—Konstantynowska 30.

## Konkurencja tabaczna

hurtowa

— wszelkie wyroby tabaczne —

**rosyjskie**

jakoto: machorka, tytoń i papierosy i tabaka do zażywania po cenach

nizkich do nabycia:

Cegielniana 43, E. Lipszyc.

w sklepie tabacznym

**MACHORKA, TYTONIE,  
TABAKA do zażywania**

i papierosy wszelkich gatunków,

po cenach przystępnych można dostać

ulica Benedykta No 21-23.

**D. ZAKLIKOWSKI.**

**Machorka i papierosy**

tania do nabycia hurtowo  
i detalicznie

**Cukier, Piotrkowska № 13.**

Wiadomość tamże w cukierni.

Kupuję kwity wszystkich lombardów  
płacę najlepsze ceny. Cegielniana 51, Gal-  
din, od 9—2 pp. 3090-10

Józef Prusak zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Szweikerta. 3097-1

A. Metje sol dne z trzech pokoi sprzedam za bezcen. Mikołajewska 40 m. 2. 3098-

Sprzedam warsztat bardzo tania z naczynek mi i jedną szafę rozbieraną do rzeźby. Łą-giewnicka № 9, róg Krzywowej. 3099-

Józef Piłsa zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Szweikerta. 3097-1